

Graczyk, Waldemar

Husytyzm w diecezji płockiej w latach 1439-1463

Studia Płockie 24, 167-177

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Waldemar Graczyk

HUSYTYZM W DIECEZJI PŁOCKIEJ W LATACH 1439-1463

W zdecydowanej większości terytorium diecezji płockiej w połowie XV wieku zamieszkiwali katolicy. Choć obecni byli na tym terenie wyznawcy religii mojżeszowej, w sumie stanowili oni jednak niewielki procent całej społeczności Mazowsza w granicach wspomnianej jednostki kościelnej.¹ Mając na uwadze to, że w pierwszej połowie wieku XV Polska stała się widownią walk religijnych pomiędzy obozem katolickim a zwolennikami Jana Husa, wydarzenia te nie ominęły także Mazowsza na terenie którego zwłaszcza w drugim ćwierćwieczu XV wieku, źródła odnotowują przejawy sympatyzowania z nowinkami religijnymi rodem z Czech.

Husytyzm zapoczątkowany wystąpieniem J. Husa, w pierwszej połowie XV wieku miał charakter nie tyle religijny, ile raczej społeczny i polityczny.² Narastające w Czechach niezadowolenie w stosunku do papieżstwa, schizmy zachodniej, stylu życia duchowieństwa i dominacji niemieckiej rodziły potrzebę wszechstronnych przemian w życiu kościelnym i społecznym.³ Odwołując się do tych zagadnień J. Hus znajdował wielu zwolenników swojej nauki.⁴

Skomplikowana problematyka teologiczna na ogół nie była znana ludziom prostym a nawet niższemu duchowieństwu mniej orientującemu się w zawiłych dociekaniaach teologicznych. Dla nich ruch husycki pozostawał atrakcyjny niosąc ze sobą wiele haseł, których realizacja miała być rzekomo rozwiązaniem ich problemów. Przede wszystkim postulował uniezależnienie się władzy świeckiej od władzy duchownej, zwolnienie od annat i dziesięcin oraz rozwiązanie konfliktu narodowościowego w Czechach. W odniesieniu do Kościoła żądał przeprowadzenia reformy, wprowadzenia nabożeństw w języku narodowym, komunii św. pod dwiema postaciami dla wszystkich i zaniechanie praktyki kupczenia odpustami.⁵ Ponadto opowiedział się za nauką o predestynacji upatrując w Piśmie św. jedyny autorytatywny wykładnik wiary.⁶ W celu rozwiązania kwestii teologiczno-religijnych ogłoszono w 1417 roku tzw. cztery artykuły praskie, w których domagano się: prawa do swobodnego głoszenia Słowa Bożego, komunii św. pod dwiema postaciami, zastrzeżonej od soboru laterańskiego IV w 1215 roku jako przywilej dla duchowieństwa, sekularyzacji dóbr kościelnych i karania grzechów śmiertelnych przez władzę świecką.⁷

Tak formułowane hasła trafiły na podatny grunt również i w Polsce z racji licznych konfliktów z duchowieństwem w sprawach materialnych i sądowniczych. Ich recepcja była głównie wynikiem ożywionych kontaktów jakie istniały pomiędzy naszym państwem a uniwersytetem praskim. Postępujące zainteresowanie ruchem w kraju a szczególnie wydarzenia, które miały miejsce w Czechach w latach 1419-1422, okazały się czynnikiem mobilizującym hierarchię kościelną w zwalczaniu przejawów husytyzmu, którego rozprzestrzenianiu się miały zapobiec ustanawiane trybunały, zwalczające zwolenników herezji.⁸ Bardziej szczegółowych wskazówek udzielił w roku 1420 arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, który nakazał szczególną czujność wobec osób przybywających z Czech, a także polecił kontrolę księgozbiorów znajdujących się w posiadaniu duchownych, niszczenie pism heretyckich oraz kontrolę szkół i nauczycieli. Potwierdzeniem takiej optyki postępowania w stosunku do husytów był edykt wieluński króla Władysława Jagiełły, w którym nakazał biskupom lub wyznaczonym inkwizytorom badanie prawowierności osób przybywających z Czech, zaś tych, którzy przedłużali pobyt nakazał uznać za heretyków, skazując tym samym na banicję, konfiskatę dóbr oraz pozbawienie szlachectwa.⁹

Reforma postulowana przez husytyzm znalazła najwięcej zwolenników wśród mieszkańców Wielkopolski, Małopolski i nieco mniej Mazowsza. Najbardziej podatni na przyjęcie haseł przezeń głoszonych byli: drobna szlachta, ubogie mieszczaństwo, chłopstwo oraz ubodzy duchowni, którzy równie dotkliwie odczuwali skutki kryzysu systemu feudalnego. Społeczne podziały warstwowe, ubóstwo materialne skłaniało ich w stronę husytyzmu, który niósł zapowiedź rozwiązania palących problemów natury społecznej.¹⁰ Zaangażowanie takich właśnie grup po stronie ruchu gwarantowało mu żywiołowość a tym samym brak należytej organmizacji i rozproszenie.

Znamiennym przykładem agitatora z kręgów ubogiego duchowieństwa był ksiądz Maciej Gołąbka, który do wszystkich wielkich tego świata adresował słowa „Jesteście zdrajcami Królestwa”.¹¹ Wobec antyfeudalnego zrywu, jakim był ruch husycki, Kościół zajął zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko. Strach potęgowały rozpowszechniane informacje o panującym przekonaniu wśród husytów, że „kto zabija duchownych lub ich łupi składa ofiarę Bogu”. Takie nastawienie potęgowało wzajemną niechęć, brak merytorycznej i rzetelnej dyskusji w spornych kwestiach, a przede wszystkim szukanie oparcia ze strony Kościoła w ramieniu świeckim. List papieża Mikołaja V z 25 VIII 1450 roku, skierowany do książąt mazowieckich Bolesława i Władysława, zawiera prośbę o nieudzielanie pomocy osobom, które by na terenie Mazowsza chciały znaleźć schronienie przed kościelnym wymiarem sprawiedliwości. „Jest zaiste - pisał papież - sprawą waszej sprawiedliwości i waszego bezpieczeństwa, abyście takie osoby jak zjadliwą truciznę z państwa waszego wyrzucili, aby zetknięciem z nimi wasze ziemie się nie zaraziły”.¹² Zarówno jednej jak i drugiej stronie zależało na rozprawieniu się z husytyzmem, który przecież miał na celu obalenie istniejącego porządku feudalnego. Wydany mandat królewski z 1 II 1452 roku dotyczył pomocy, jakiej winni udzielić urzędnicy Królestwa inkwizytorowi, dominikaninowi Jakubowi z Dzierżoniowa, wyznaczonemu do rozprawienia się z herezją w diecezjach: gnieźnieńskiej, włocławskiej, poznańskiej i płockiej.¹³ Zaś udzielone w dwa lata później pełnomocnictwa

królewskie dla inkwizytora polecały biskupom życzliwe przyjęcie inkwizytora na teren podległy jurysdykcji biskupiej, oraz umożliwienie mu swobodnego wykonywania urzędu, „aby był w stanie wytępić herezję, jeśli zakwitnie.¹⁴ Ponadto o ile zajdzie potrzeba odwołania się do pomocy ramienia świeckiego. Zadaniem biskupów było tę pomoc okazać, chwytając lub rozkazując schwytać tych, których inkwizytor uzna za podejrzanych o występki herezji. Schwytanych biskupi mieli zatrzymać na terenie swojej diecezji lub odprowadzić do miejsca wskazanego przez inkwizytora oraz pilnie strzec do czasu rozprawy, podczas której wina oskarżonych zostanie udowodniona, bądź też dostąpią prawa łaski. Król polecił biskupom zastosowanie się do tych wskazań bez względu na przywileje, listy zapewniające o prawowierności, nie zważając na stan, godność, stopień zarówno w stosunku do chrześcijan jak i Żydów, schizmatyków i innych sprzeciwiających się wierze katolickiej.¹⁵ Aby ułatwić inkwizytorowi i tym, którzy z nim współpracowali spełnianie zadania, król zapewnił go o swojej szczególnej protekcji.¹⁶

Wspomniane wyżej wskazówki władcy w odniesieniu do pracy inkwizytora i prośba o wsparcie tej misji ze strony biskupa płockiego nie pozostawiają wątpliwości co do faktu występowania husytyzmu na terenie diecezji płockiej.

Według przekazu zawartego w „Monografii” A. J. Nowowiejskiego, „ludność mazurska była wszystka katolicka; dzięki troskliwej opiece duchowieństwa herezja husytyzmu w XV wieku ogarniająca ziemię dobrzyńską nie znalazła tu przystępu”.¹⁷ Ta teza nie da się jednak utrzymać ze względu na zachowane informacje źródłowe, mówiące o występowaniu husytyzmu w innych częściach diecezji. Prawdą jest, że przekazy nie odnotowują przypadków występowania husytyzmu na Mazowszu w latach 20-tych XV wieku, chociaż w tym czasie był on już dość rozpowszechniony w Wielkopolsce i na Kujawach. O tym, że w tym czasie interesujące nas tereny były wolne od błędów husyckich świadczyć może fakt odmowy złożenia daniny przez diecezję płocką w roku 1425, na rzecz wojny przeciw husytom czeskim.¹⁸ Wytłumaczeniem takiej postawy biskupa płockiego, Jakuba z Korzkwi, w imieniu którego występował archidiakon i późniejszy jego następca Stanisław Pawłowski, mogło być to, że nie istniało jeszcze wówczas realne zagrożenie pojawienia się herezji na Mazowszu. O takim można mówić dopiero od roku 1440, kiedy to źródła systematycznie informują o przypadkach pojawiania się zwolenników nauki J. Husa.

Podczas obrad sesji generalnej kapituły, 9 IX 1440 roku, kolegium kapitulne wraz z biskupem Pawłem Giżyckim postanowiło wystosować list do arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota z poufnym pytaniem, dotyczącym tego, którzy z mieszkańców miasta Płocka są heretykami.¹⁹ To pytanie skierowane pod adresem arcybiskupa J. Macek próbuje wytłumaczyć tym, że prawdopodobnie w otoczeniu arcybiskupa przebywał inkwizytor, który mógł być lepiej poinformowany o zjawisku husytyzmu także na terenie miasta Płocka.²⁰ To rozumowanie wydaje się o tyle zasadne, że podczas tej samej sesji postanowiono również wysłać drugi list, skierowany do inkwizytora Mikołaja w celu uzyskania informacji w sprawie kroków, jakie należy przedsięwziąć w celu wyszukania heretyków oraz sposobu przeprowadzenia tzw. eg-

zaminu z wiary.²¹ Nie wiadomo czy uzyskano odpowiedź na postawione pytania, ale problem był o tyle niepokojący, że postanowiono zająć się nim na kolejnej sesji kapituły w roku następnym, tj. 1441. Ponowione pytanie do arcybiskupa na jesiennej sesji kapituły 9 IX 1441 roku zawierało tę samą treść co poprzednie z tym tylko, że biskup i kapituła zwrócili się o informacje dotyczące heretyków już nie tylko z samego miasta Płocka, lecz również i innych miejsc diecezji.²²

Rodzący się husytyzm stanowił zatem niemały problem dla biskupa, który zapewne poszukiwał nie tylko wyczerpujących informacji na temat jego rozprzestrzeniania się, lecz również i środków mogących zaradzić dalszemu jego rozwojowi. W odróżnieniu do J. Macka, J. Serczyk zwrócił uwagę na słowo „pullante”, występujące w tekście listu, które informowało o powstaniu i rozroście herezji na terenie diecezji.²³ Badając źródła wydawać się może, że pismo to zakończyło działania biskupa i kapituły zmierzające do uzyskania informacji w sprawie występowania zagrożenia husytyzmu na podległym mu terenie. Uzyskane dane okazały się na tyle wystarczające, że postanowiono następnie zająć się tymi, którym postawiono zarzut sprzyjania herezji. W związku z powyższym na sesji generalnej kapituły 3 II 1442 roku wydano nakaz stawienia się proboszcza z Ciechanowa, wraz z wikariuszami, podejrzanymi o propagowanie błędów husyckich. Postawiony zarzut dotyczył praktykowania codziennego wystawienia Monstrancji z Hostią.²⁴ W tym czasie kult Chrystusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie nie był zbyt szeroko rozpowszechniony, stąd też codzienne praktykowanie tej formy pobożności nasuwało przypuszczenie o sprzyjaniu herezji husyckiej. Choć, że doktryna teologiczna husytyzmu nie mówiła wprost na temat kultu Najświętszego Sakramentu to jednak żądanie tzw. kielicha dla świeckich czyli komunii św. pod dwiema postaciami oraz komunii dla niemowląt było czymś nowatorskim jak na owe czasy w Kościele. W tym kontekście nadmierna gorliwość w okazywaniu czci Chrystusowi, wystawionemu w monstrancji, mogła budzić obawy szerszenia nowinek husyckich. Z racji tej, że brakuje dalszych relacji na temat przebiegu sprawy proboszcza z Ciechanowa, nie można ustalić rezultatu jej zakończenia.

Chcąc zapobiec pojawianiu się tego typu przypadków, podczas jesiennej sesji kapituły w tym samym roku podjęto uchwałę o konieczności wykorzenia herezji i heretyków, jeśli byliby w diecezji płockiej i manifestowali swoją wiarę.²⁵

Ta sytuacja musiała również budzić zaniepokojenie arcybiskupa gnieźnieńskiego, który być może ponaglał środowisko płockie do podjęcia bardziej zdecydowanych działań, skoro 4 II 1443 roku zdecydowano się na wydanie uchwały na mocy której zobowiązano się wysłać do prymasa przedstawicieli z prośbą o pisemny wykaz osób oskarżonych lub podejrzanych o herezję.²⁶ Zaniepokojenie arcybiskupa, jak należy sądzić, brało się stąd, że przeciwdziałając szerszeniu się husytyzmu w podległej mu jednostce kościelnej, uważnie obserwował rozwój herezji w innych diecezjach przynależnych do jego metropolii, a tym samym obliłował lokalne władze kościelne do stosowania środków zaradczych. I w tym przypadku również prymas nie udzielił żądanego wykazy osób, które byłyby heretykami, chyba dlatego, że nie pojawiły się nowe źródła zwolenników herezji na terenie diecezji.

Dwa najbliższe lata, tzn. 1443-1445, pozostały nieme w sprawie wypowiedzi na temat husytyzmu, zaś zachowane wzmianki zawarte w aktach kapitulnych dotyczyły tylko tego, że nic błędnego nie wykryto w kręgu duchowieństwa płockiego.²⁷

Przypadek księży z Ciechanowa sprawił, że z większą uwagą zaczęto obserwować poglądy kapłanów na różne kwestie teologiczne kapłanów. Jakkolwiek brak informacji o pojawieniu się nowych źródeł herezji nie pociągał za sobą prowadzenia działalności inkwizycyjnej, to jednak dużo uwagi poświęcono w tym czasie wyjaśnieniu trudnych zagadnień wiary, sakramentów św., życia i obyczajów kleru. Niepełna znajomość tych pierwszych oraz nadużycia duchowieństwa w sferze obyczajów były częstymi przypadkami popadania w herezję.

Na tym jednak nie zakończył się problem husytyzmu na terenie diecezji płockiej. Zjawisko musiało ulec dalszej intensyfikacji, skoro 3 II 1445 roku biskup wraz z kolegiem kapitulnym wyznaczili trzech duchownych: kaznodzieję Jakuba oraz magistrów Pawła i Tomasza do przeprowadzenia egzaminu duchownych z Ziemi Dobrzyńskiej, podejrzanych o herezję.²⁸ Idee husyckie przeniknęły tu z Kujaw i Wielkopolski, gdzie już wcześniej znalazły gorliwych wyznawców. W tym czasie podczas trwania zimowych obrad kapituły zostali pozwani trzej proboszczowie, posądzeni o propagowanie herezji. Przed sądem biskupim stanęli: Jan ze Strzegowa, Marcin z Baboszewa i Jakub ze Świdziebni. Procedura postępowania w odniesieniu do nich była następująca. Najpierw z polecenia biskupa i kapituły zostali poddani egzaminowi z zasad wiary przez kanclerza kurii biskupiej Piotra, przy czym przed udzieleniem odpowiedzi na postawione im pytania zobowiązano ich do złożenia przysięgi na ręce kanclerza, że odpowiedzi będą zgodne z ich rzeczywistym przekonaniem.²⁹ Przypadek ten pozwala twierdzić, że idee husyckie miały swoich zwolenników już nie tylko na ziemiach przygranicznych (ziemia dobrzyńska), lecz i w innych miejscach diecezji.

W tym samym roku na jesienne obrady kapituły 9 IX 1445 roku trafiła sprawa jednego z mieszczan płockich, kuśnierza, syna Jana, przepisywacza ksiąg. W wyniku złożonego donosu został posądzony o posiadanie artykułów bliżej nieznannej treści, które zawierały poglądy heretyckie. Sprawy tej nie rozstrzygnięto przed sądem kościelnym, lecz przekazano ją na ręce wójta i burmistrza miasta.³⁰ Dotychczas zainteresowanie husytyzmem w obrębie diecezji nie wychodziło poza ramy duchowieństwa. Wspomniany przypadek pozwala na twierdzenie o rozszerzeniu zjawiska na kręgi laickie.

Również następne zgromadzenie kapituły, 3 II 1446 roku na plan pierwszy w swoich obradach wysunęło kwestie wiary. Wówczas został pozwany duchowny Marcin ze Stróżewa, pochodzący z Ziemi Dobrzyńskiej, który wcześniej, będąc kapłanem diecezji włocławskiej, został z niej usunięty z racji głoszenia poglądów husyckich oraz z obawy zarażenia innych swoją nauką. Przed zaplanowanym przesłuchaniem przez oficjała płockiego, Ścibora, kapituła postanowiła zwrócić się do biskupa włocławskiego lub jego oficjała z prośbą o udzielenie informacji na temat życia oskarżonego.³¹

Co prawda w ciągu najbliższego roku nie pojawiły się nowe wnioski oskarżenia, ale problem nadal był żywotny, skoro podczas sesji generalnej kapituły 3 II 1447 roku zajmowano się zagadnieniami wiary, a biskup Paweł Giżycki zwrócił się z apelem do

prałatów i kanoników o bardziej wnikliwe badanie zjawiska i o to, czy istnieją jacyś podejrzani w diecezji. Jeśli tak, to natychmiast mają zostać wyszukani.³² Nalegania biskupa nie przyniosły chyba pożądanego efektów, skoro kilka miesięcy później jesienią, 9 IX 1447 roku, zwrócił się do archidiakonów płockiego Ścibora oraz pułtuskiego Tomasza z zapytaniem czy nie dysponują wiedzą na temat osób krytykujących wiarę katolicką bądź też podejrzanych o herezję a zamieszkujących tereny im podległe.³³ Zdaje się, że adresaci pytania nie zaspokoili jego oczekiwań, gdyż powtórzył je zgromadzonemu na sesji prałatom i kanonikom, zaś ci oświadczyli, że żadnych informacji w sprawie interesującego biskupa problemu nie posiadają.³⁴

Ta zdecydowana postawa biskupa Pawła była zapewne wyrazem jego ogromnej troski o czystość wiary w diecezji. Zdaje się, że nie istniało wówczas realne zagrożenie pojawiania się nowych przypadków odstępstw, jeśli terenowi urzędnicy biskupa, jakimi byli archidiakon, zazwyczaj dobrze poinformowani o życiu religijnym wierznych na podległym im terenie, nie byli w stanie wskazać konkretnych przypadków osób nawet podejrzanych o sympatyzowanie z błędami husyckimi.

Lata 1447-1449 są okresem względnego spokoju; nie pojawiły się nowe przypadki herezji, a co za tym idzie problem ten przestał być przedmiotem uwagi zgromadzeń kapitulnych. Dopiero 9 IX 1449 roku wniesiono go ponownie pod obrady gremium kapitulnego, przy czym już nie tylko ograniczono się do postawienia pytania w formie ogólnej na temat występowania bądź nie przypadków błędnowierstwa na terenie diecezji, lecz zdecydowano się na wszczęcie osobistego przesłuchania członków kolegium w tej sprawie.³⁵ Ten sposób uzyskania informacji przyniósł rezultaty, gdyż w efekcie wskazano proboszcza z parafii Baboszewo jako domniemanego husytę. Podstawą do zarzutu było publiczne śpiewanie przez niego pieśni religijnych, mówiących o tym, że lud winien przyjmować komunię św. pod dwiema postaciami.³⁶ Czyn ów został zakwalifikowany jako przestępstwo; w związku z tym biskup zażądał stawienia się proboszcza razem z wikariuszami w celu dokonania kanonicznego oczyszczenia.³⁷

Poważny problem stanowili również ci duchowni, którzy przybywali z Pragi, Królestwa Czeskiego lub udawali się na studia do tych miejsc. Chcąc zapobiec ewentualnym trudnościom z tej strony, podczas obrad sesji 9 IX 1449 roku biskup wraz z kapitułą wydali uchwałę, która nakładała na archidiakonów obowiązek, podczas dokonywanej przez nich wizytacji, zbadania prawowierności osób duchownych przybyłych z Pragi oraz podjęcie działań zmierzających do usunięcia ich ze stanowiska proboszcza.³⁸ Co więcej, zakazano potencjalnym chętnym do studiowania w Pradze wyjazdu do tego miasta.³⁹

Rodzące się obawy o przenikanie idei husyckich na mazowieckie ziemie diecezji płockiej podnoszono również w stosunku do Ziemi Dobrzyńskiej. 9 IX 1450 roku biskup i kapituła zwrócili się z prośbą do archidiakona dobrzyńskiego, aby ten podczas dokonywanej wizytacji parafii więcej uwagi poświęcił prawowierności w wierze osób duchownych i świeckich a w szczególności tych, których podejrzewano o herezję lub uznawano za znających, afirmujących i głoszących błędną naukę.⁴⁰ Uzyskane informacje archidiakon miał przekazać kapitule lub synodowi.⁴¹ O tym, że husytyzm

rozwijał się na terenach Ziemi Dobrzyńskiej, świadczy list z 1450 roku Jana Elgota, profesora uniwersytetu krakowskiego do biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Jan Elgot informował biskupa o przekazie jaki otrzymał od pewnej kobiety, która będąc we wsi Kikoł, należącej do diecezji płockiej, była świadkiem udzielania komunii św. pod dwiema postaciami kilku osobom przez proboszcza tamtejszej parafii. „Poruszyła mnie owa relacja - pisał J. Elgot - z której takie ujawniło się niebezpieczeństwo i dwa listy dałem posłańcom, do biskupa płockiego a drugi do Mikołaja z Kielkowicz. W obu napominałem obu kapłanów, aby wycięli zaraźliwy pożar.⁴² W liście do biskupa pisał również o interesującym spotkaniu ze studentem pochodzącym z Ziemi Dobrzyńskiej, który „z płynącymi łzami okropne rzeczy zaczął opowiadać, skarżąc się, że oboje rodzice są tą herezją pokalani i że on był przez nich do Pragi wysłan, aby się nauką owej sekty nasycił. A gdy przybywszy nie sprzyjał błędom i je zwalczał oni pozbawili go żywności i potrzebnych do życia rzeczy. Spotkałem się z nim - pisał J. Elgot- i ów długą opowieść rozwinął, że w Ziemi Dobrzyńskiej wielu jest proboszczów i szlachty obojga płci, którzy sercem do herezji przystali i rzeczywiście ją uprawiają”.⁴³ Przekaz ten, oparty na świadectwie osób, dotyczył rozmiarów występowania zjawiska husytyzmu na tym terenie.

Biskup i kapituła nie pozostawali obojętni wobec tego typu faktów, skoro 3 II 1452 roku zobowiązali licencjata Mikołaja z Mirzyńca oraz doktora dekretów Pawła z Gołymina, do opracowania procedury postępowania w stosunku do kapłanów tej ziemi oskarżonych o herezję, którzy następnie mieli być wezwani przed sąd biskupi.⁴⁴ Zaś kilka miesięcy później, archidiakoni Ścibor i Jakub zostali oddelegowani do przeprowadzenia egzaminu z występów oraz błędów w wierze zarówno duchownych jak i świeckich obywateli miasta Płocka.⁴⁵

Brak podstawowej znajomości zasad wiary był przyczyną popadania w błędy. To mając na względzie, wspomniany już Mikołaj z Mirzyńca, opracował zbiór najważniejszych prawd katolickich w tym celu, aby sympatyzujący z poglądami heretyckimi zarówno duchowni jak i świeccy w wyniku konfrontacji mieli możliwość naprawienia swoich poglądów.⁴⁶

Nie zawsze działalność inkwizycyjna przybierała charakter napomnienia, perswazji lub prośby o zaniechanie błędnowierstwa. W przypadku, kiedy te metody nie przynosiły pożądanego efektu, stosowano środki bardziej drastyczne. 5 IV 1453 roku na polecenie kapituły i biskupa z powodu popadnięcia w herezję aresztowano i osadzono w więzieniu dwóch duchownych Jakuba ze Świedziebni i Alberta z Trąbina.⁴⁷ Sprawa wyżej wymienionych kapłanów trafiła pod obrady jesiennej sesji kapituły generalnej, 10 IX 1453 roku. Po raz pierwszy oskarżony w 1445 roku o husytyzm Jakub ze Świedziebni nie zaprzestał głoszenia błędnowierczych nauk, w związku z czym przy powtórnym ostarzeniu biskup Paweł usunął go z parafii, w której był proboszczem.⁴⁸ Drugi podejrzany, Albert, proboszcz z Trąbina, został zobligowany do odwołania w obecności parafian błędów, które publicznie wcześniej wyznawał,⁴⁹ aczkolwiek podzielił los swojego konfratra Jakuba i również został usunięty w ciągu roku z zajmowanej parafii. Ponadto archidiakon dobrzyński, wizytując parafię, zobowiązał

się do wygłoszenia kilku kazań dla wiernych, prostując tym samym błędy husyckie, jakim uległ proboszcz.⁵⁰

Tego samego dnia przed obrady kapituły została wniesiona sprawa proboszcza z Baboszewa, oskarżanego już w przeszłości, głoszenie nieprawdziwej nauki. Proboszcz pomimo wcześniejszych napomnień nie zaprzestał udzielania komunii św. pod dwiema postaciami swoim wiernym.⁵¹ Powracając do sprawy uwięzienia wzmiankowanych proboszczów, informacja źródłowa z 10 X 1453 roku mówi o ucieczce Jakuba co odczytano jako przyznanie się do stawianych zarzutów. Tym bardziej, że po kanonicznym oczyszczeniu z wcześniejszych podejrzeń przed oficjałem Mikołajem z Mirzyńca, ponownie rozpoczął praktykowanie udzielania komunii św. pod dwiema postaciami oraz głoszenie błędnych nauk w kościele parafialnym w Świedziebni.⁵²

Przez najbliższe trzy lata nie odnotowuje się nowych przypadków skazania za herezję. Można przyjąć, że nie pojawiły się w tym czasie nowe jej ogniska na terenie diecezji. Dopiero w 1457 roku wytoczono przed obrady kapituły sprawę Katarzyny z Bulkowa oraz Mikołaja, wikariusza z tejże parafii. Podczas składania zeznań, Katarzyna potwierdziła informację iż ludność w Bulkowie przyjmuje komunię św. pod dwiema postaciami, co zanegował Mikołaj. Po zakończonym przesłuchaniu Katarzyna została przekazana przez kapitułę prorowi klasztoru dominikanów, usytuowanego poza murami miasta Płocka. Przeor Jakubowi pełnił funkcję inkwizytora herezji. Wikariusz natomiast, który zaprzeczył oskarżeniom, został wtrącony do więzienia.⁵³

Przypadek ten jest ostatni jaki miał miejsce w czasie długich rządów diecezją przez biskupa Pawła Giżyckiego. Kilkuletnia przerwa, która wkrótce nastąpiła w wypowiedziach dotyczących husytyzmu, była wynikiem braku pojawiania się nowych przypadków.

W świetle tego, co wyżej zostało powiedziane, husytcy znajdował swoich zwolenników nie tylko w Ziemi Dobrzyńskiej, lecz i innych miejscowościach diecezji płockiej. W sumie w latach 1439-1463 odnotowano przypadki jego występowania w następujących miejscowościach: Ciechanów, Strzegowo, Baboszewo, Świedziebnia, Płock, Stróżewo, Kikoł, Trąbin, Bulkowo, z czego na terenie Ziemi Dobrzyńskiej leżały miejscowości: Świedziebnia, Stróżewo, Kikoł i Trąbin. Rozmieszczenie terytorialne pozostałych miejscowości nie pozwala na uchwycenie jakichś zależności co do wystąpień husyckich. Ośrodki, w których pojawiali się zwolennicy herezji, pozostawały raczej niezależne od siebie.

Jakkolwiek tereny diecezji płockiej w analizowanym okresie nie były wolne od wystąpień zwolenników herezji husyckiej, to jednak ich natężenie było niewspółmiernie mniejsze od analogicznych na obszarze choćby Wielkopolski czy Pomorza.

Przypisy:

¹ T. Żebrowski. Zarys dziejów diecezji płockiej. Płock 1976 s. 25.

² M. Rechowicz. Po założeniu wydziału teologicznego w Krakowie. W: Dzieje teologii katolickiej. T. 1. Lublin 1974 s. 133.

³ J. Walkusz. Husytyzm. W: Encyklopedia Katolicka. T. 6. Lublin 1993 kol. 1346.

⁴ R. Fischer - Wollpert. Leksykon papieży. Kraków 1990 s. 264.

- ⁵ T. Manteuffel. *Historia Powszechna. Średniowiecze*. Warszawa 1994 s. 325.
- ⁶ M. Rechowicz, op. cit. s. 133.
- ⁷ T. Manteuffel, op. cit. s. 326.
- ⁸ P. Kraś, R. Palacz. *Husytyzm w Polsce*. W: EK. T. 6 kol. 1348.
- ⁹ Tamże.
- ¹⁰ J. Macek. *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*. Warszawa 1955 s. 182.
- ¹¹ R. Heck, E. Maleczyńska. *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych do 1454 roku*. Wrocław 1953 s. XVII.
- ¹² *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. Wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki. Kraków 1876. T. 3 n. 40; R. Heck, E. Maleczyńska, op. cit. s. 237-238.
- ¹³ *Codex Diplomaticus Maioris Poloniae*. Wyd. K. Raczyński. Poznań 1840 s. 172; J. Macek, op. cit. s. 155.
- ¹⁴ CDMP n. 125; R. Heck, E. Maleczyńska, op. cit. s. 241-242.
- ¹⁵ CDMP n. 125.
- ¹⁶ R. Heck, E. Maleczyńska, op. cit. s. 242.
- ¹⁷ A. J. Nowowiejski. *Płock. Monografia historyczna*. Płock 1930 s. 29.
- ¹⁸ J. Długosi. *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*. Warszawa 1975-1978 ks. XI s. 334; T. Żebrowski. *Diecezja* s. 51.
- ¹⁹ „Ita quod prefatus poter dominus Paulus episcopus debet unam litteram scribere ad dominum archiepiscopum, petendo ipsum, ut dignaretur informari secreto modo et nominaliter per scripta, qui essent heretici in civitate Plocensi”. W. Mąkowski. *Zaginiony odpis z akt kapituły płockiej z lat 1437-1445 n.* 38; *Monumenta Historica Dioceseos Vladislaviensis*. T. 4. Wyd. S. Chodyński. Włocławek 1884 s. 30-31; J. Macek, op. cit. s. 176; J. Serczyk. *Husytyzm na Mazowszu w drugiej połowie XV wieku*. W: *Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego* 1/1960 z. 1 s. 165.
- ²⁰ J. Macek, op. cit. s. 176.
- ²¹ „Item secundo, ut scribat pro domino Nicolao inquisitore ad regirendos dictos hereticos et examinandos in fide”. W. Mąkowski. *Odpis n. 38*.
- ²² „Prelatos et canonicos..., concluderunt et diffiverunt predictum magistrum Paulum, canonicum presentem esse dirigendum ad Reverendissimum in Christo patrem et dominum Vincencium archiepiscopum Gnesnensem et primatem, ut velit informare ipsum capitulum Plocense cum prefato Rev. patre domino Paulo episcopo Plocensi de hereticis et pravitate heretica, occulte pullante in lociis variis in diocesi sua plocensi, de quibus habuit ipse Rev. pater dominus Paulus episcopus scripta, per ipsum dominum Vincencium archiepiscopum missa et directa, que loca aut persone sint infecta heretica pravitate”. W. Mąkowski. *Odpis n. 64*.
- ²³ J. Macek, op. cit. s. 176; J. Serczyk, op. cit. s. 165.
- ²⁴ „... concluderunt errorem et heresim sive hereticos esse extirpandos, et plebanus cum aliquibus vicariis de Czechonowo debet citari super aliquibus dilacionibus in capitulo generali predicto factis, super cotidiana videlicet semel in septimana et summis festivitibus in monstrancia Corporis Christi”. W. Mąkowski. *Odpis n. 93*.
- ²⁵ „... de heresibus et extirpacione hereticorum, si que in diocesi plocensi essent aut quovismodo manifesto aut occulte forent”. W. Mąkowski. *Odpis n. 114*; *Acta Capitulum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438-1523; 1438-1525)*. Wyd. B. Ulanowski. W: *Archivum Komisji Historycznej*. T. 6. Kraków 1891 n. 334.
- ²⁶ „... petent illarum nomina dari in scriptis, qui inculpati et suspecti habentur de heresis, si qui sunt”. W. Mąkowski. *Odpis n. 134*; *ACCP n. 341*.

²⁷ „... nihil devii et erroris invenerunt in clero”. W. Małowski. Odpis n. 166.

²⁸ „Prefati domini..., assignaverunt dominos Jacobum predicatorem, Paulum et Thomam magistros accipere examen in plebanis de terra Dobrinensi, de heresi suspectis”. W. Małowski. Odpis n. 233; ACCP n. 354; MHDW t. 4 s. 32; Wspomniani magistrzy byli to prawdopodobnie Paweł z Grąbczewa i Tomasz z Książa.

²⁹ „Johannes in Strzegowo, Martinus in Baboschewo et Jacobus in Swedzebna plebani prestiterunt iuramentum corporale in manibus Petri cancelarii curie de mandato episcopi et capituli et respondere per iuramentum ad articulos in fide catholica conceptos, et mox examinati ad articulos per predictum d. cancellarium”. W. Małowski. Odpis n. 251; ACCP n. 355.

³⁰ „... quomodo quidem pellifex Plocensis civis, filius Petri scriptoris librorum, sit de heresi suspectus et articulos heresim sapientes tenet; et in eo facto decreverunt mittendum pro advocato et proconsole ad faciendum inquisitionem de predicto pellifice”. ACCP n. 357.

³¹ „... Martinus de Strozewo in Dobrinensi terra inculpatus super articulis heresim sapientibus de Wladislaviensi diocesi, expulsus et ne inficiat aliquos per doctrinam suam, ordinatum est, ut citetur per dominum Stiborium Plocensem officialem, et interim scribatur domino Episcopo Wladislaviensi aut sou officiali, ut informet de vita sua et conversacione”. ACCP n. 360.

³² „... dominus Paulus d. g. episcopus plocensis cum prefatis dominis collecti de fide catholica tractaverunt et si aliqui in dioc. Ploc. suspecti forent, inquisierunt”. ACCP n. 370.

³³ „... Paulus episcopus ab archidiaconis Stiborio Plocensi et Thomam Polthoviensi scrutatur, si quem scirent male in fide sapientem sive suspectum de heresi in suis archidiaconalibus”. ACCP n. 372.

³⁴ „Et ab omnibus supradesignatis dominis similiter inquirebat, qui domini dixerunt se nellam talem scire”. ACCP n. 372.

³⁵ „... de fide tamquam a fundamento ceperunt tractare et contulerunt et inter se fecerunt inquisitionem, si quis sciret aliquem in diocesi Plocensi de heresi suspectum”. ACCP n. 380.

³⁶ „Plebanus in Baboschewo cantare in publicis collacionibus cantilenas continentes, quod si wlgus communicandus sub specie utrusque”. ACCP nr 380.

³⁷ „... cui cum vicariis decrevit dominus episcopus et iniunxit canonicam purgacionem”. ACCP n. 380.

³⁸ „Item concessum et archidiaconis facere inquisitionem in visitationibus de clericis noviter de Praga et Regno Bohemie venientibus et, nne tales plebani circa ecclesias stare permitteant inhibeat”. ACCP nr. 381.

³⁹ „Item de consilio capituli episcopus mandavit fieri processus et inhiberi, ne clerici vadant ad studium in predictum Bohemie”. ACCP n. 381.

⁴⁰ „... ut visitacione inquireret diligentur personas spirituales et seculares in fide non recte sencientes et de heresi suspectas aut articulos heresim predicantes, affirmantes vel sapientes”. ACCP n. 383.

⁴¹ „Et in futuro capitulo sive Sinodo denunciaret”. ACCP n. 383; Wykaz J. Sawickiego nie wzmiankuje o synodzie odbytym w 1450 roku. Por. J. Sawicki. Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne. T. 6. Warszawa 1552 s. 2-4.

⁴² Codex epistolaris saeculi decimi quinti. T. 1. Cz. 2 s. 347-348; R. Heck, E. Maleczyńska, op. cit. s. 236-237.

⁴³ Por. j.w.

⁴⁴ „Nicolao Mirzyniecz licenciato iuris civilis et Paulo de Golinino in decretis doctoribus querere modum et formam, quibus procedendum est contra plebanos de terra Dobrinensi super heresi diffamatos et per dominum episcopus citatos”. ACCP n. 386.

⁴⁵ „Domini Stiborius Plocensis, magister Jacobys Dobrinensi archidiaconi deputati sunt videre et examinare crimina, defectus et deordinaciones in clero et populo civitatis Plocensis”. ACCP n. 389.

⁴⁶ „Dominus Nicolaus de Mirzinecz..., a fide catholica tamquam a fundamento introduxit et ut suspecti de heresi spirituales et seculares emendentur”. ACCP n. 392.

⁴⁷ „... de consensu nostri capituli propter tamam publicam de heresi contra Jacobum de Swedzebna et Albertum de Trambino ortam decernimus pro custodia carceres”. Acta iudiciorum ecclesiasticorum diocesum Plocensis, Wladislaviensis et Gneznensis (1422-1533). Wyd. B. Ulanowski. W: Monumenta Medii Aevi Historica. T. 18. Cz. 1 n. 24.

⁴⁸ „Iacobum plebanum in Swedzebna ad videndum ipsum pronunciari hereticum et relapsum in heresim et procedii contra ipsum ad privandum ipsum ecclesia sua”. ACCP n. 293.

⁴⁹ „Paulus episcopus pro penitencia iniunxit, quod revocet errorem, quem tenuit in presencia parochianorum”. ACCP n. 395.

⁵⁰ „Magister Iacobus archidiaconus visitando ibi constituetur, et in sermonibus ad populum contra illum errorem predicet et quod ecclesiam infra annum commutet”. ACCP n. 395.

⁵¹ „Et procedet contra ipsum tamquam contra male sapientem et signanter [quod induceret populum ad] communionem utriusque speciei”. ACCP n. 389.

⁵² MMAeH t. 18. Cz. 1 n. 25.

⁵³ „Nicolaus vicarius et Vacuum filia Vacuum de Bolcovo, super articulis heresis presertim communicacione vulgi sub utraque specie inculpati in capitulo comparaerunt predicta Vacuum affirmavit fore communicandum populum sub utraque specie, propter quod tradita est religioso fratri Jacobo priori conventus s. Dominici extra muros Plocenses vicarius, qui negavit carceribus deputatus est”. ACCP n. 402.